

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOSCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny *Lucyan Siemieński.*

Kraków dnia 19 Listopada.

Wyborcy Okręgu III zebrani na dniu onegdajszym, w liczbie 79, wybrali w miejsce Pana Józefa Krzyżanowskiego, który mandat swój złożył, 74 głosami P. Antoniego - Zygmunta Helcla. Wybrany deputowany, wprzód nim zaufania swoich współobywateli zażądał, ogłosił drukiem i w obec wyborców powtórzył, jawnie, bezwzględnie, sumiennie polityczne przekonanie swoje; wytknął drogę którą postępować będzie: w przeświadczeniu, iż dotychczasowy kierunek posłów naszych w Sejmie był mylnym, oświadczył iż przychodzi w imieniu innych zasad i że innemi jak dotąd środkami, dążyć będzie do spełnienia przeznaczeń ojczyzny naszej.

Było to przeto wyraźne odwołanie się do woli narodu, nauczonego doświadczeniem, do jego rozsądku, do jego sumienia. Na to odwołanie odpowiedzieli wyborcy niemal jednomyślnie. Zginęła różnica stronnictw, antagonizm różnych podziałów społecznych, bez względu na większą lub mniejszą oświatę, zamożność albo stosunki społeczne. Zrozumieli wszyscy, że tu idzie o przyszłość ojczyzny, zabłąkanej na mylnych drogach. Pojęli jedni przenikliwością rozumu, drudzy instynktem który zwykle masy prowadzi, i zład ta jednomyślność.

Patrzyliśmy na twarze włościan naszych i uważaliśmy po wrażeniu jakie mowa P. Helcla robiła, iż trafił w prawdziwe narodowe tętno, i że lud nasz zrozumie zawsze prawdę, że pójdzie za nią bezwzględnie i obocho, równie jak pogardza wszelkim fałszem, choć w barwę interesu jego lub ojczyzny przybrany. Jeżeli uważamy iż to jest od roku 1846 pierwszy przykład połączenia w jednym wspólnym interesie, w jednym wspólnym działaniu ludu naszego z oświeconszą i zamożniejszą klasą mieszkańców, powitamy ten wypadek jako przepowiednię szczęśliwszej przyszłości, ale także jako wskazówkę, jaką nam drogą iść wypada. Nie na drodze obcych nam, z naszą przeszłością, pierwiastkiem rodzimym, porządkiem społecznym niezgodnych, w praktyce niewytrawnych zasad, słowem nie na drodze fałszu, ale na drodze prawdy pochwycionej w rzeczywistości, może się pojednać rozbrat dzielący elementa społeczne naszego narodu. Dlatego choć od kilku miesięcy dość głośno i dość obficie przemawiano do naszego ludu, był to tylko głos wołającego na puszczy, a w oświeconszych powstał tylko szal i zamęt umysłowy, który nie mógł przyjść ani do stanowczego, rozsądnego działania, ani nawet do właściwego wyrazu.

Czas zdrowo spojrzeć na rzetelne położenie, i miasto odrazu pędzić za spełnieniem tego co serce pragnie, a czego obecna niedozwala konieczność, uchwycić te żywioły które są, na nich się oprzeć, do życia je wprowadzić. Wskazał to P. Helcel swoim głosem, uświęcili swym mandatem wyborcy. Jest to znak zrozumiały dla każdego kto zrozumieć zechce.

Co do nas, przekonani jesteśmy, iż doświadczenie ostatnich czterech miesięcy oświeciło dostatecznie opinię w kraju; przekonani równie jesteśmy, iż gdyby wszyscy deputowani Krakowa a nawet Galicyi, zapytali wyborców jak zrobił P. Helcel, czy chcecie abyśmy w połączeniu z innemi Słowiańskimi szczepami pracowali nad urządzeniem państwa w porządnym i wolnym federacyjnym organizmie, z wyłączeniem wpływów niemieckich? odpowiedzieliby, jak odpowiedzieli P. Helclowi; chcemy. Dla

tego mniemamy, iż posłowie tak krakowscy jak galicyjscy, jeżeli tę prawdę uznają, jeżeli lepiej doświadczeniem nauczeni, czują jaką szkodę ojczyźnie zrobili przez spółbratanie się z anarchicznym niemieckim stronnictwem, a pominięcie związku z szczepami słowiańskimi, powinni złożyć lub ponowić swój mandat, aby zstąpiwszy do ludu i wyrozumiawszy jego dążność i prawdziwy interes, w tej dążności i w tym interesie, a nie w wymarzonej błędnej teorii kierunek do nowego postępowania swojego znaleźli.

Wspomnieliśmy w piśmie naszym niedawno, iż postępowanie posłów naszych pod ścisły weźniemy rozbiór; wkrótce danego dotrzymamy słowa; obecna chwila nie dozwala nam podnosić dziś tego pytania; ale dziś żądamy po nich, aby wszedłszy w sumienie swoje, wyznali jakie przysługi krajowi w Sejmie oddali, kędy czas czteromiesięczny ich pracy, a naszego oczekiwania. Mówimy to bez złości i potępiania, wiedząc jak trudny dla narodu niedoświadczonego zawód polityczny, ale w nadziei iż właśnie doświadczenie którego nabyli, poprowadzi ich na inną drogę; to bowiem co dotąd było błędem, winą staćby się mogło.

Nim skończymy dodamy, że wyborcy włościanie, z takim uczuciem przyjęli właściwą P. Helcla uwagę, iż przyszli do zyskanych praw i swobód na drodze czystej i prawej, a nie myśleli zasługiwać na nie rabunkiem i mordem rodaków, iż kilkudziesięciu z nich udało się po wyborach do wybranego deputowanego, oświadczyć mu wdzięczność swoją i zgrozę zbrodni jaką się ludność wiejska w cyrkulach za Wisłą splamiła.

Sobor narodowy niemiecki. — Śród burz politycznych wstrząsających Europą, śród walki wypowiedzianej przez to co chce być, temu co jest i było; w czasie kiedy wszystkie zadania polityczne, społeczne i narodowe podane są pod rozprawę słowa lub miecza, — religia, wolność sumienia, byt kościoła, zostały także zakwestyonowane, w Niemczech mianowicie.

W kraju tym marzeń i niestałości umysłowej, religia katolicka a nawet w ogóle chrześcijańska, była zawsze przedmiotem rozpraw świeckich po katedrach uniwersyteckich, w książkach filozofów, w broszurach i pismach ulotnych rozlicznej barwy reformatorów. W ostatnich mianowicie czasach, filozofowie nowej szkoły, przyszli do otwartego głoszenia ateizmu.

Dopóki nauka filozofów i reformatorów była w teorii, duchowieństwo katolickie niemieckie walczyło teorią; lecz gdy zaczęto próbować wprowadzenia jej w praktykę przez rozszerzenie tak nazwanego *Kościoła niemieckiego* Rongiego, kiedy rządy niektórych państw niemieckich zdają się sprzyjać tej reformie, kiedy mianowicie niektóre postanowienia sejmu frankfurckiego wyjawiały dążność polityków i prawodawców niemieckich zmierzającą ku ściśnieniu wolności religijnych i poddaniu zupełnemu kościoła katolickiego w Niemczech władzy świeckiej; katolicy niemieccy przerażeni, zaczęli myśleć o środkach oddziaływania. W tym celu powstała *Unia katolicka* i *Stowarzyszenie Piusa IX* obejmujące już dziś wielką liczbę członków i rozszerzające się po całych południowych Niemczech.

Lecz nie dość było usiłowań członków niższych kościoła katolickiego w Niemczech, kler najwyższy, biskupi nie mogli pozostać bezczynnymi w obec niebezpieczeństwa

dla religii, lub działać pojedynczo i bez związku. Jakoż, podana myśl *Soboru narodowego niemieckiego* została przyjęta przez wszystkich arcybiskupów i biskupów którzy na miejsce Soboru wyznaczili miasto Würzburg w Frankonii. Tam się zjechali wszyscy prawie osobiście lub przez delegowanych i na dniu 1 Listopada Sobor został rozpoczęty pod prezydencją kardynała arcybiskupa Salzburskiego, księcia Schwarzenberga, przy stosownych obrzędach kościelnych.

Co Sobor uradzi, co postanowi, nieomieszkamy donieść, bo sądzimy że czytelników naszych obchodzą wszystkie ruchy jakie się dziś pojawiają, a témci bardziej ruch religijny, który szczególnie w Niemczech, zdaje się zapowiadać nie dalekie i ważne wypadki, sądząc z tego co się okazuje z rozstrzajających się coraz bardziej kwestyi religijnych, tłumionych chwilowo kwestyami politycznymi, ale wychodzących na widownię przy każdym zdarzeniu.

Śród tylu zdarzeń i wypadków dzisiejszych. Sobor całego kraju takiego jak Niemcy, jest także wypadkiem nie małym, bo już oddawna niesłychanym.

DONIESIENIA URZĘDOWE.

Nr 447. — Powołany reskryptem wysokiego ministerium z dnia 4. b. m. do przewodnictwa komisyi gubernialnej w Krakowie, do której zakresu działania należeć będą nietylko interesa do teraz, przez komisarza rządowego załatwione, ale i niektóre czynności, dotyczące się zachodnich cyrkułów Galicyi, — objąłem to urządowanie na dniu dzisiejszym. O czém każdego, komu na tém zależy, zawiadamiam.

Kraków, dnia 17. Listopada 1848. r.

Ettmayer, C. K. Rządca narodowy.

— *Gazeta Krakowska* onegdajsza, ogłasza pismo p. Nowakowskiego plebana; Wawrzeńca Kotarby, wójta wsi Świątnik, prostujące doniesienie umieszczone w Nr. 250 tejże gazety, jakoby spokojność Świątnik była zagrożoną przez chłopów okolicznych na dniu z 30 na 31 Października. Podpisani zaprzeczają zupełnie temu faktowi.

Poznań 15 Listopada. Wczoraj wypuszczono 18 rodaków z fortecy poznańskiej, podobno ostatnich. Pozostało ich jeszcze około 20 w lazarecie i 18 w rowie fortecy Winiary. Od tych ostatnich żądano podpisu, iż chcą się udać do Ameryki. Do Francyi lub gdzieindziej nie pozwolono. Niektórzy tylko, i to mniejsza liczba podpisała się, reszta odmówiła podpisów, oświadczając, że ziemia, na której się obecnie choć w więzieniu znajdują, jest ziemią polską, z niej się przeto nie oddała. Zostawiają do woli władzom co z nimi chcą zrobić, lecz sami nie podadzą ręki do własnego wygnania, choćby im przyszło grób w więzieniu znaleźć. Ci nieszczęśliwi, a zarazem do ziemi polskiej tak gorąco przywiązani, są wychodźcami z Polski kongressowej i zostają od wielu lat w ziemiach pod panowaniem pruskim będących.

Poznań 17 List. Z warowni na Winiarach w tych dniach przeznaczono 33 więźniów na wydalenie do Francyi lub do Polski kongressowej. Nie wiadomo jakie do tego rozkazu były przyczyny; a kiedy drugim spółnikom ich niedoli po długim czasie więzienia dozwolono wrócić do domu, dla czegoż właśnie te nieszczęśliwe ofiary przeznaczono na tułactwo lub na rossyjskie katusze? Do tych nieszczęśliwych którzy się w tak okrutnym znajdują położeniu należą: Grzybowski, Trawkowski i Rujewski. (*Gaz. Pol.*)

A U S T R Y A.

Wiedeń 15 Listopada. — Na mocy wyroków sądu wojennego z dnia 14 b. m. 1) Horwałd rodem z Sagb w Węgrzech liczący lat 33, katolik, żonaty szewc i podporucznik gwardyi narodowej w Hernals, za udział w zbrodni buntu, za czynne podżeganie do napaści wojsk cesarskich, za osobiste naczelnictwo w tém przedsięwzięciu w chwili gdy gwardya narodowa w Hernals już broń złożyła, 2) Józef Dangel żołnierz z 18 kompanii pułku piechoty Ritter von Hess i 3) Antoni Rykliński z 6 kompanii pierwszego batallionu pułku piechoty-ks.

Nassau: za przeniwienie i krzywoprzysiężkie odstąpienie od swoich oddziałów a przejście do tutejszych powstańców na zasadzie proklamacyi feldm. ks. Windischgrätz z 20, 23go Października i 1 Listopada b. r. skazani zostali na śmierć przez powieszenie, wyrok jednak wykonany został przez rozstrzelanie tegoż samego dnia o godzinie w pół do 5 po południu w tutejszych fossach. (*Gaz. Wied.*)

D. 16 Listopada. Dziś o godzinie 8 z rana, komendant gwardyi narodowej Messenhauzer rozstrzelany został w fossach miasta przy nowej bramie. Wielka massa ludu była tam zgrunadzona; Messenhauzer szybkim postępował krokiem wśród bardzo mocnej eskorty, która doszedłszy na miejsce ekakucyi uformowała quarrée. Messenhauzer pocałowawszy po dwakroć podany mu przez kapłana krucyfix, odrzucił płaszcz i czapkę i stanął z gołą głową przed swoimi mordercami, do których krótką miał przemowę. Następnie położył rękę na sercu i zakomenderował sam: ognia! Przewrócił się w tył gdyż odebrał knle stojący, niedozwoliwszy sobie nawet oczu zawiązać. Wyzionął ducha jako bohater, i podobnie jak Blum z religijną skrucą i zaufaniem w tryumf wolności. W ostatnich dniach zanim się stawił przed sąd wojenny, napisał w domowém zaciszu pamiętnik o wypadkach październikowych, który wkrótce wyjdzie na jaw, i musi być wielkiej wagi do ocenienia tych pamiętnych zdarzeń.

Wczoraj wieczór potrójna ekakucya przypomniła mieszkańcom stolicy okropność sądu doraźnego. Jednym z rozstrzelanych, był szewe węgierski, podobno o udział w zamordowaniu Latoura oskarżony. Drugi dwaj delikwenci byli żołnierze.

Wczoraj Ban Jellaczyc z całym swoim sztabem był w teatrze nadwornym na Normie. Publiczność powiększej części z oficerów złożona przyjęła go wiwatem, poczem zażądano hymnu narodowego, który odśpiewany został przez Gallów i Druidów na scenie wraz z oficerami w parterze. Pomiędzy osobami świeżo aresztowanymi, znajduje się hrabina Rewiecka, wdowa po kanclerzu nadwornym węgierskim i pośle w Florencyi, pod zarzutem jak mówią, namawiania polskich żołnierzy do dezercyi. Jako morderców Latoura, wykazało śledztwo trzy indywidua mianowicie: pewnego ślusarza, gwardzistę i tkacza. Nad ufortyfikowaniem Wiednia pracują nieprzerwanie, obok palisad i batteryj, zamysławia także o zaprowadzeniu w kilku miejscach cytadell lub blockhausów. Trwanie stanu oblężenia, zależeć zapewne będzie, od ukończenia tych prac. Minister węgierski Messaros ujechał do Olomuńca, a generała Moga Węgrzy mieli powiesić.

Hr. Stadion ma przedstawić sejmowi w Kremzier program ministeryalny, na który sejm zapewne niebędzie mógł inaczej odpowiedzieć jak wezwaniem go do ustąpienia. Redaktor Schwarzer, niemógł otrzymać pozwolenia na dalsze wydawanie dziennika swego Oestreich. Zeitung. co dowodzi że rząd wojskowy ani umiarkowanej opozycyi cierpieć niechce. (*Gaz. Wroc.*)

Czytamy w dzisiejszej gazecie wiedeńskiej co następuje: Wacław Messenhauzer, rodem z Prosnitz w Morawie, liczący lat 35, katolik, bezżenny, autor, przekonany został własnem zeznaniem w przedsięwzięciu z nim śledztwie sądowo-wojennym, iż w swój godności jako naczelnny komendant gwardyi narodowej wiedeńskiej, zbrojne powstanie w Wiedniu, jego okolicach i kilku prowincjach plakatami i wezwaniem do pospolitego ruszenia popierał; że nawet po ogłoszeniu Wiednia w stanie oblężenia, proklamacyą Feldmarszałka księcia Windischgrätz z d. 20 i 23 z. m. dalszém wezwaniem z d. 25 t. m. i późniejszém rozkazem tejże daty do buntu przeciw wysłanym przez N. konstytucyjnego Cesarza w celu przywrócenia w Wiedniu spokojności i porządku wojskom, podburzał i toż wojsko do złamania wierności skłonić usiłował; że dalej terrorystycznym rozkazem najzaciętszą obronę Wiednia od nadchodzących wojsk rozporządził i tak zbrojny odpor czynnie popierał; że nawet po zawarciu kapitulacyi o-

poddanie miasta xięciu Feldmarszałkowi w dniu 30 z. m. w południe dwa buletyny o mniemaném zwycięzkiem zbliżaniu się zapowiedzianej już w dniu 28 t. m. siły zbrojnej węgierskiej w licznych oddrukach rozpuścił i tym sposobem złamanie zawartej kapitulacji spowodował. Został więc Walew Messenhauser wyrokiem sądu wojennego z d. 11 b. m. oznajmionym, w d. 14 t. m. na mocy przytoczonych proklamacyj oraz art. 62 §. 4 kod. kar. wojskowego skazany na śmierć przez powieszenie, wyrok jednak w d. 16 b. m. o godzinie 8 zrana w tutejszych fossach wykonany był przez rozstrzelanie.

Taż gazeta zawiera odezwę rady miejskiej do obywateli w której ich ostrzega, że gdy dziś o godz. 10 zrana ostatni termin do złożenia broni upływa, każdy w którego mieszkaniu znaleziona będzie broń jakakolwiek przy rewizji domowej, ulegnie sądowi doraźnemu, a zarazem wzywa obywateli aby zapobiegając nowym nieszczęściom i wyrokom śmierci jakieby ztąd wynikły, z złożeniem pozostałej jeszcze broni pospieszyli.

W Szląsku austriackim panuje między włościanami wielkie i groźliwe wzburzenie. Wymyślili oni sobie system wymuszania który z największą konsekwencyą, przemocą i gwałtem osięgają. Jeśli spieszenie pomoc nie nadejdzie przyjdzie do największych okropności. Wielu już właścicieli i oficyalistów uciekło do miasteczek. Chłopi żądają darowania wszystkich podatków od r. 1821 płaconych, wynagrodzenia Laudemium i t. d. Już im poczyniono z przymusu niektóre znaczne koncessye bez których byłoby przyszło do scen podobnych galicyjskim z 1846 r.

Dnia 17 Listopada. Mówią o układach przedsięwziętych z strony Węgrów w Ołomuńcu i wskazują ministra Meszaros jako pełnomocnika do ich prowadzenia. Jellaczyc ciągle jeszcze w Wiedniu. Windischgrätz wydał odezwę przestrzegającą o emissaryuszach usiłujących jeszcze ciągle odwozić wojsko od wierności, i wyznaczając nagrodę 25 złr. za wysłedzenie każdego takiego emissaryusza. (Gaz. Szl.)

Dnia 17 List. Doktor Bach ma objąć ministerstwo sprawiedliwości. Wielki zakład Liebiga et Comp. w Reichenbergu stał się pastwą płomieni. Dr. Becher został uwięziony; na pewne twierdzą iż w papierach jego znaleziono dowody porozumienia z Koszutem, ma tam być plan i sposób fałszowania austriackich banknotów i zarzucenia niemi kraju. Ogłoszono urzędownie iż wszelki związek pocztowy z Węgrami zerwany zostaje. — W Zagrzebiu (Agram) miano odkryć spisek wykrywający nowe knowania Koszuta. Mających w nim udział pojmano. Przednie czaty korpusu austriackiego stojącego przy Bruku nad Lejtą, dochodzą do Wolfstahl pod Preszburgiem. (Kor. hdl.)

P R U S Y.

Berlin 16 Listopad. — Spokojność w stolicy trwa nieprzerwanie i zdaje się że krotocwilny stan oblężenia wkrótce będzie zniesionym. Zapewniają przynajmniej że w samym ministerjum toczą się nad tem obrady. Potężna partya dworska, która jeszcze niedawno radziła środki energiczne, teraz radzi nawrócić się i ustąpić. W ministerjum Brandenburg, i Mantuffell stoją naprzeciw siebie. Jednakże professor Leo, generał Rauch, prezes v. Gerlach których teraz powszechnie uważają za głównych doradców dworskich, obstają uporczywie za przyjętym systematem, i nie chcą słyszeć o żadnym pośrednictwie. Piastują oni zapewne w swoich głowach myśl o słynnym upadku królewskości w szlachtetnej walce. Utrzymują, że sam król myśl tę im przypisuje. Z drugiej strony, strona, która zapewne niesprzyja dążnościom najnowszych czasów, ale postępuje ucziwie, doradzając królowi ministerjum pod kierunkiem Grabowa lub Beckeratha. Do uchwały sejmu frankfurtskiego, którą stronnictwo ludowe za mniej ważną uważa, stronnictwo dworu wielkie przywiązuje znaczenie.

Osoby dotychczas aresztowane już po większej części uwolniono, oddane bowiem zostały pod sądy cywilne, które je naturalnie za niewinne uznały. Rozbrojenie gwardyi po-

stępuje ciągle, i rezultat jego zdaje się być znaczniejszym niż przewidywano. Dzisiaj około 1500 sztuk broni złożono.

Zgromadzenie narodowe nie ma dziś posiedzenia. Deputowani uczęszczają na sessye stronnictw i oczekują wypadków, sądzą bowiem iż przez orzeczone wczoraj odmówienie podatków środki jakimi mogli rozporządzać wyczerpnęli, resztę więc pozostawiają krajowi. Mówią, że Landwera pomorska i Saska powołana została pod broń, i że dziś już wyszły odnośne do tego rozkazy. Wiadomość o rezygnacyi prezydenta policyi von Bardeleben potwierdza się. Na jego miejscu ma być radzca rządowy Hinckeldey z Merzeburga przyjaciel Brandenburga, zatem niepopularny.

W prowincyi Saskiej wielkie panuje wzburzenie. Tak w Halle jak i w Magdeburgu przeszkodzono wyjściu wojska barykadami i częściowym zerwaniem kolei żelaznej, podobno w porozumieniu z nim. Mówią o pospolitem ruszeniu z 40,000 ludzi, tamże uorganizowanem.

Spodziewano się tu dziś powszechnie wybuchu walki. Mówiono o spokojnej demonstracyi z strony ludu, która byłaby musiała wywołać starcie się. Tymczasem wszystko zaszło spokojnie i demonstracyi nie było. Dzisiejszy Staatsanzeiger zawiera kilka artykułów wstępnych na wpół nrzędowych, w których rzecz naturalna, stawa w obronie całego postępowania rządu, a nawet przebąkuje o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego.

Dnia 18 Listopada. Uwolniwszy dotychczasowego prezydenta policyi p. v. Bardeleben od obowiązków tego urzędu, król zamianował na jego miejsce radcę rządowego Hinckeldey prezydentem policyi miasta Berlina.

Niektóre dzienniki emieściły pogłoskę, jakoby król angielski poseł Lord Westmoreland i poseł Rzpltej francuzkiej p. Arago z okazji przeniesienia sejmu ustawodawczego do Brandenburga, mieli się udać do Potsdamu i odradzać królowi to postępowanie. Jesteśmy umocowani pogłoskę tę stanowczo za próżny wymysł ogłosić. (Staats Anz.)

Dnia 17 Listopada. Prócz tego że spokojność nie została dojychczas zakłóconą, nie zaszło dziś w stolicy nic bardzo ważnego. Rozbrojenie postępuje nieprzerwanie, równie jak aresztowania których liczba coraz większa. I tak ostatniej nocy oficer z oddziałem żołnierzy wszedłszy do domu winiarza Hippel w którego lokalu odbywały się zgromadzenia partyi demokratycznej, wzięli go do więzienia. Wszystkie te uwięzienia odbywają się bez żadnego piśmiennego rozkazu, i ani władze sądowe ani policyjne żadnego w nich nie mają udziału.

Zgromadzenie narodowe ani wczoraj ani dzisiaj nie miało posiedzenia. Wydziały jego zatrudniają się obecnie wydaniem proklamacyi do wojska. Z artykułów Staats-Anzeigera wnoszą, że król zamierza rozwiązać zgromadzenie narodowe, skoro przeniesienie jego i odroczenie nieodpowiedziało celowi. Liczba adressów przychylności dla sejmu coraz większa. Z drugiej strony ministerjum poleca landratom wydawanie adressów w jego duchu. Tak dowiadujemy się, że landrat obwodu Wrietzen, w tym celu wsie swojego obwodu objeżdża.

O planach ministerjum nie wiadomo nowego. Professor Leo ma się zajmować redakcyą konstytucyi mającej być nadaną. Podstawą jej będzie jak się zdaje konstytucya belgijska.

Wrocław 18 Listopada. — Oberprezydent prowincyi Szląskiej następujące wydał ogłoszenie:

Mam sobie za obowiązek oznajmić prowincyi, jakie stanowisko zabieram w obecném rozdwojeniu między koroną a zgromadzeniem narodowemu. Dla tego podaję niniejszym do powszechnej wiadomości, że na pogłoskę o uchwale zgromadzenia narodowego z dnia 15 b. m. oświadczyłem natychmiast ministerjum stanu, że w razie gdyby się ta wiadomość potwierdziła, musiałbym podług moich konstytucyjnych zasad, uchwałę tę uważać jako przymuszoną obronę przeciwko użytym przeciw niemu niekonstytucyjnym środ-

kom, że przeto nie mogę uchwale tej się sprzeciwić, wrzecie gdyby w tej mierze wezwano mię do udziału.

Napominam przytęm najusilniej mieszkańców prowincyi, aby przez najskrupulatniejsze utrzymanie spokoju i porzadku przyczynili się do spokojnego rozwiązania tego konfliktu.

Z mojego konstytucyjnego stanowiska wystapię stanowczo przeciw wielkiej dążności anarchicznej lub republikańskiej, godzącej na konstytucyjną monarchię i publiczny porządek.

Wrocław 17 Listopada 1848 (podp.) Pinder.

Korresp. Wrocław 17. Listopada. — Ważne zajścia w szląskiej stolicy kładą mi pióro w rękę, co czynię tęm skwapliwiej, że mimo ułatwienia komunikacyi z Krakowem, fałszywe wiadomości wyczytuję w gazetach tamtejszych. Piszę więc słów kilka napręde o dzisiejszym dniu, który wszystkich Wrocławczyków w bluzie zielonej i z karabinem na ramieniu na nogach postawił, mimo zawieruchy i śniegu, a to z następujących przyczyn: Ostatnie rozporządzenie co dzień chudszege sejm Berlński (na którego mówiac nawiasem, oblawę Bradenburg-Wrangel, jak na wilki robi) zakazujące płacenie podatków terażniejszemu ministeryum, znalazło wielką aprobacją tu u nas i to cię szanowny redaktorze dziwić nie powinno, albowiem większość znajduje podobną opozycję wygodną i życzy sobie ją przedłużyć, jako środek bardzo praktyczny. Po nadejściu pociągu z Berlina, tłumy coraz większe się gromadziły, wołając: « albo zmusimy rząd do cofnienia nikczemnych postanowień, albo go wyrzucimy! » Naradziwszy się, poszli do prezesa, wzywając go, aby wyrok sejm potwierdził, a tē samem zakaz płacenia podatków ogłosił. Magistrat się wił jak djabeł w święconej wodzie i szczęśliwie się wykręcił, uznając się niekompetentnym, czeka dalszych rozkazów, wzywa do spokojności i straszy złożeniem mandatu. Już chmura mijała, kiedy się wieść rozchodzi, że wojsko ma w nocy skonfiskować broń złożoną na ratuszu, gwardya spieszy na place apelu, wojsko zostaje obudzone, i o tej godzinie, w której ci piszę (i po północy), gwardya narodowa nie da spać wojsku i vice versa; a co najzabawniejszego, że mi się zdaje, iż wojskowa władza nie myślała o tej konfiskacie. Piechota i kawalerya patrolują, wojsko na stopie bojowej (co można poznać w armii pruskiej po torbie płóciennej, napełnionej chlebem, wiszącej pod ładownicą) zdaje się, że konflikt lada chwila nastąpi, lecz próżna obawa! my, co na to od ośmiu miesięcy patrzemy, od czasu rewolucyjnego życia, my wiemy, że każdy gwardzista o 7. godzinie pić będzie kawę w domu, ranny, *najwięcej w nos kutarem.* — To mówię li o dniu dzisiejszym, gdyż tyle jest przyczyn rozdrażnienia i wzburzenia, że każdy dzień dopełnia *kielicha gorczy* i konwulsye przybliża. Król drażni władzę i sejm, lud drażni wszystkich a szczególnie wojsko, to wzajemne drażnienie spowodowało na opłakańszy stan nieufności, przesilenia, jednym słowem, brak wiary i szacunku dla króla, a nieokreślone żądania ludu. Gorączka nieustanna trawi i odbiera siły wzajemnie, ciało i dusza równie zmęczone; przyjdzie chwila wymagająca odpoczynku; a wtenczas *niech każdy w piersi się uderzy z tych, co byli u stęru rządu, lub na czele partyi, zapytując się, co dla kraju za swobody otrzymali!* — Niezgrabność władz wszelkich jest nie do pojęcia, np. wczorajsze zdarzenie: Regiment piechoty miał pociągiem wieczornym do Berlina odjechać, lud i gwardya narodowa tego dopuścić nie chcieli, — wojsko na pozór uległo, — a w nocy pojechało! Nowa nieufność i rozdrażnienie! Noc minęła spokojnie, przecucie moje się sprawdziło, życie dawne na ulicach, gwardya i wojsko odpoczywają, przekonani, że to długo trwać nie może. Dowiaduję się, że magistrat, większością dwóch głosów, potwierdził wyrok sejm, czyli zakaz płacenia podatków ministeryum Brandeburg, postanowienie to drukiem ogłosił, opozycya ta odważna wielkie na ludność tutejszą wrażenie wywarła, a że na chęci wykonania tego rozkazu nie zbywa, o tēm ani wątpić...

Wrocław dnia 18 Listopada. — Dnia 17 b m. o godzinie 4tej

tłumy ludu gromadziły się przed inkwizytoryatem i głośno żądały wypuszczenia doktora Borchart (znanego przyjaciela Polaków) a uwięzionego od 4 tygodni za mowy miane do ludu. Gwardya narodowa uspiąna trudami nocy przeszłej nie wystąpiła; coraz groźniejszą postać przybierało zebranie, szyldwach do budki się schował, tłum ludu bramę obległ. W tym podoficer z żołnierzami przyspieszonym krokiem idzie, lud z śmiechem szyderezym się rozstępuje i rachuje z pogardą tę garstkę nbrojonych. Już słowa obelżywe z jednej i z drugiej strony, krew wzburzały, kiedy rozkaz oberprezydenta Pindera uwalnia męczennika wolności. Wiwaty, mowy, okrzyki radości, przypominały mi dzień pamiętny 17 Marca b. r. w którym wypuszczaliśmy naszych nieszczęśliwych więźniów.

W dniu dzisiejszym Wrocław zajął odważne i zdecydowane stanowisko opozycyjne, prezydium niechcące wczoraj potwierdzić wyroków sejm, dzisiaj zgodziło się z wolą ludu. Wrocław więc cały w opozycyi przeciw królowi wystąpił i może stan oblężenia na siebie sprowadzi. Takie się pytania nasuwają, czy król w postanowieniach swoich wytrwa i czy znajdzie siłę do poparcia ich, z drugiej strony czy Wrocław dopuści stan oblężenia i czy dozwoli rozbrojenia gwardyi narodowej.

— Landwera uznając potrzebę uzbrojenia się do obrony wolności w niebezpieczeństwie, zabrała dzisiaj broń skonfiskowaną kupcowi dni temu trzy i złożoną na ratuszu. Jest to nowy krok na drodze opozycyjnej, landwera uzbrojoną bywa przez wojskową władzę i na złożoną broń każdego półku przy komendzie wojskowej, lecz tam się nieudala i w obec przytomnej gwardyi narodowej broń zabrała.

Kassy wszelkie przez władze i gwardya zatrzymane, wypłaty wojsku i urzędnikom wzbronione. W tej chwili adjutant artylleryi *półku odmowną dostał odpowiedź* na żądanie pieuiędzy należących mu do utrzymania wojska. Piechota i kawalerya miały wzięść dni temu cztery, summę dostateczną na trzy miesiące. Wielkie tu wrażenie sprawiła wiadomość telegraficzna donosząca o wystąpieniu deputowanych włościańskich z Szląska, którzy oświadczyli, że kiedy izba otwarcie przeciw królowi występuje oni do niej należeć nie chcą i sumiennie nie mogą. Nowy hamulec na ruch opozycyjny, par przedbórzowy co dzień się powiększa, ciężka ta atmosfera męczy mieszkańców i im dłużej grzmot nie padnie tym większe będzie wysilenie.

Wojska cztery półki w tej chwili do Wrocławia wchodzi.

N I E M C Y.

Drezno 15 Listopada. Dzisiaj odbyło się ogólne zebranie wszystkich zgromadzeń demokratycznych, na którym postanowiono: 1) żądać od ministrów, aby żona i dzieci Bluma stosownie od rządu utrzymanie uzyskały. 2) Aby poseł Saski w Wiedniu baron Könnertitz odwołany był natychmiast i albo pod sąd oddany, albo natychmiast ze służby Saskiej oddalony został. 3) Aby posłowi Austriackiemu w Dreźnie natychmiast paszport wydano, a od Rządu Austriackiego żądano oddania zwłok Roberta Bluma. Postanowienie to poniesionem zostało natychmiast przez deputacją do ministra von Pfordten, który po porozumieniu się z kolegami natychmiast odpowiedź dać przyrzekł.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Londyn dnia 10. Listopada.

R. W ciągu ostatnich ośmiu dni ceny podskoczyły o 2—3 szyllingów — i trzymają się stale, chociaż tylko młynarze na konieczną potrzebę kupują.

O 15 Września do 10 Października przywieziono do Anglii 485,270 kwarterów pszenicy; z tej połowę oclono, połowa zaś pod kluczem komor celnych: nierachuje się w to mąkę w barętkach.

Mówią, że znaczna ilość okrętów ze zbożem, dla niepomyślnych wiatrów do portów zawijać nie może. Spekulaacyi brak ogólny, co tēm trudniej zrozumieć, gdy kapitałów taka ilość, iż bank angielski zredukował disconto na 30% rocznie, banki zaś prywatne, chętnie już oddawna po 20% na rok eskontują.

Gdańsk dnia 10. Listopada.

O. Ceny nasze się trzymają, bez chęci do kupna; mamy nadzieję, że tegoroczne piękne gatunki, znów reputacyę naszej pszenicy poprawią, która w ostatnich niepięknych zbiorów się zachwiała. Umiesz zamy nasze ostatnie ceny, choć już od kilku dni niema żadnego kupna, odyż robotnicy koło zboża i drzewa połączyli się, i ani ładować, ani nic robić nie chcą. Sprzedano w ostatnich tygodniach około 200 łasztów różnych gatunków w cenach od fl. 360—520 gdańskich.